

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 17.

Bochum, czwartek, 10 lutego 1898.

Rok 8.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uciecie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Wiec polski w Bruchu

dla powiatu Recklinghausen odbył się w przeszłą niedzielę po południu. Wiec zagał i przewodniczył mu p. Wojczyński, przewodniczącą komitetu głównego. Przemawiali następnie pp.: Agaciak z Herten, Grzeszewski z Wanne, A. Brejaki z Bochum, Chwiłkowski z Bruchu, J. Wilkowski z Rotthausen, J. Brzechwa z Wanne i Kasper Pachura z Horsthausen. Do komitetu na powiat Recklinghausen zostali powołani pp.: Józef Jesiek z Bruchu, jako przewodniczący, Michał Krópec z Herten, zast.; Maciej Mika z Bottropu, sekretarz, Fr. Janasik z Bruchu, zast.; Wojciech Agaciak z Herten, kasyer, Paweł Grabowski z Bruchu, zast.

Wybrano też zaraz komitet miejscowy dla Bruchu. Przewodniczącym komitetu miejscowego jest p. Wojciech Chwiłkowski, zast. p. E. Zaręba; sekretarzem p. Józef Szynkarek, zast. p. Michał Pachura; kasyerem p. Stan. Genge, zast. p. Ludwik Chwiłkowski. Na ławników powołani zostali pp. Jan Klimasz, Paweł Grabowski, Stanisław Nowicki, Walenty Zgórecki, Stanisław Grzywaczyk, Franciszek Zgórecki, Stefan Stępczak, Wojciech Janowski, Piotr Jesiek, Walenty Mroskowiak Jan Staszak, Idzi Grzeszkowiak, Andrzej Idczak i Antoni Janicki.

Na wiecu omówiono nasamprzód sprawę organizacyi wyborczej, która ma na celu skupienie Polaków, aby przez jednomyślne postępowanie przy wyborach głosy ich przyczyniły się do wyboru jedynie takich posłów, którzy nie są wrogami Kościoła katolickiego, którzy sprawiedliwie są usposobieni względem Polaków, i przychylnymi ustawodawstwu mającemu na celu polepszenie położenia robotników. Wykazano, dla czego Polak żaden głosu swego oddać nie może kandydatom postawionym przez stronnictwa dążące do zgnębienia Kościoła św. i naszej narodowości, wykazano też szczególnie, dla czego żaden Polak nie może przy wyborach popierać socjalistów, którzy dążą do wywrócenia tronów i oitarzy i do usunięcia wszelkiej powagi.

Ponieważ Polakom na obczyźnie wielkie grozi niebezpieczeństwo utraty wiary i narodowości, przeto podawano też różne sposoby, za pomocą których te dwa największe po Ojcach skarby można uratować od zagłady i przekazać dalszym pokoleniom.

Zalono się też na niedostateczną opiekę duchową. Chociaż — jak to niedawno nawet gazety niemieckie przyznały — w powiecie Recklinghausen 28 000 Polaków mieszka, to jednak nie ma tam obecnie żadnego stałego kapłana polskiego.

Brak polskiego duszpasterza odczuwają Rodacy tamtejsi nader boleśnie, gdyż większa część nie może z tego powodu zaspokoić swych potrzeb religijnych.

Czyniono już liczne starania, w celu

pozyskania dostatecznej opieki duchowej, lecz dotąd niestety bez skutku. Tak np. z Bruchu wysłano w roku przeszłym dwie petycje do władzy duchowej w Monasterze, lecz dotąd ani nawet odpowiedzi nie otrzymano, a przecież w Bruchu co najmniej jeden kapłan polski stale winien mieszkać, albowiem Polaków jest tam przeszło 4000, tworzą oni też mniej więcej połowę parafian.

W Bruchu do niedawna była tylko niewielka kapliczka, mimo to co niedzielę rano był podczas jednej Mszy św. śpiew polski. Kapliczka dla znacznej liczby parafian była za szczerpła, zbierano więc pilnie pieniądze, aby jak najprędzej wystawić większy dom Boży. Polacy hojnie składali swój krowo zapracowany grosz na cel tak piękny. Lecz cóż się dzieje? Oto, gdy nowy kościół został wybudowany, wtedy Polakom nie pozwolono po polsku śpiewać co niedzielę podczas rannej Mszy świętej. Taka nagroda spotkała ich za to, że nie żalowali grosza na budowę nowej świątyni. Czyż w obec takich stosunków jeszcze kto może się dziwić, że pomiędzy Polakami szerzy się niezadowolenie? Czyż w obec niemal zupełnego braku polskiej opieki duchowej nie musi się szerzyć zobojętnienie dla wiary św.? Tu chodzi o sprawę zbawienia wielu tysięcy dusz, dla tego Polakom nie wolno ustawać w staraniach o polskich kapłanów. Trzeba prośby tak długo ponawiać, aż pożądanym odniosą skutek.

Nadmieniamy, iż Bruch, jak w ogóle powiat Recklinghausen leży w dyecezyi monasterskiej.

Wiec zakończono pieśnią „Kto się w opiekę“.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. W końcu zeszłego tygodnia zaraz po przeniesieniu Najśw. Sakramentu do odrestaurowanej połowy kościoła katedralnego, rozpoczęto rusztowania stawiać w drugiej części tumu. Tam też zostanie otworzonem, na zawsze, zamurowane przed wielu laty wejście z zachodniego krużganku, co będzie potrzebne, gdyż stykający się z kościołem katedralnym krużganek (północny) kratami zagrodzonym zost nie dla lepszego zachowania tam dwóch starożytnych obrazów na ścianie (al tempera), pochodzących z końca 14. stulecia i ławek wyrobionych r. 1609.

Starogard. Sekretarz sądowy i tłómacz p. Gregoriewicz przeniesiony do sądu okręgowego w Landsbergu nad Wartą.

Lubawa. Jakiś podróżny jadący tu z tą pocztą do Itawy zauważył że konie pocztowe wcale jakoś nie chciały iść. Gdy naraz wóz stanął, wyszedł ów podróżny, aby zobaczyć, co się stało. Ku swemu wielkiemu przerażeniu spostrzegł, że jechał bez pocztarka. Nie namyślając się długo, wszedł na kozioł i dojechał do Itawy. Zarządzone poszukiwania okazały, że pocztarek będąc mocno pijanym spadł, zresztą jeszcze dość szczęśliwie, z kozła i pozostał na szosie. Zapewno spotka go słuszna kara za pijaństwo.

Z Kartuzkiego. Majątek ziemski Borowiec przy Zukowie (Julienthal b. Zuckau,

pow. kartuzki), obszaru przeszło 700 mórg, będący od trzydziestu lat w ręku niemieckiem, nabył pod korzystnymi warunkami, bo za 65000 ur., od pana Neumanna z Gdańska rodak nasz pan Anastazy Niesiołkowski.

Kalborno. Robotnica Gerlicka chciała zagasić lampę, przyczem ta wybuchła i oblała ją ogniem i petroleum. G. odniosła takie peparzenia, że musiano ją odstawić do lazaretu w Olsztynie, gdzie wąpią o jej wyleczeniu.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Komisya kolonizacyjna zaczyna wytwarzać konkurencyę prywatnym lekarzom: w dobrach swoich Gończu, osadziła osobnego lekarza (naturalnie Niemca) dla kolonistów, a obecnie buduje w Janówcu osobny dom dla „lekarza kolonizacyjnego“.

W Janówcu urządziła komisya kolonizacyjna do spółki z Hakatystami skład zboża i obok niego założyła młyn parowy; skutkiem tego zapanowało między okolicznymi młynarzami niemieckimi ogromne oburzenie, jak wyraźnie stwierdzają pisma niemieckie.

Miasto Bydgoszcz liczy obecnie 48,400 mieszkańców. W ciągu ostatnich dwóch lat przybyło blisko 2000.

Rynarzewo. W tych dniach wtargnęli złodzieje w nocy do mieszkania tutejszego oberżysty Kunca i odbiwszy zamki, płądrowali za pieniędzmi. Szczęście nie sprzyjało im wszakże, jak się tego spodziewali, gdyż w ręce wpadło im tylko 40 mr. Ażeby ich przytem niecnem rzemiośle światło nie zdradziło, pozatykali okna odzieżą.

Wolsztyn. Na tutejszym dworcu kolejowym dostał się robotnik Przybył pomiędzy wagony, które go tak ciężko pognietły, że nieostrożność swą przypłaci prawdopodobnie życiem.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Tychy. W piątek o 6 godzinie wieczorem, zmarł po długich cierpieniach proboszcz tutejszy, śp. ks. Karol Palica. Nieboszczyk urodził się 31 stycznia 1833 w Raciborzu, na księdza został wyświęcony 30 czerwca 1857, proboszczem w Tychach był od 9 października 1870. R. i p.

Toszek. W tutejszym katolickim kościele złupił pod koniec zeszłego tygodnia jakiś nieznamy złodziej skarbonkę i to już nie poraz pierwszy. Ponieważ zamek skarbonki był nienaruszony, przypuszczać należy, że złodziej posiada podrobiony klucz.

Rybnik. Tyfus w tutejszej okolicy przybiera na rozmiarach. Cała rodzina pewnego górnika zapadła niedawno na tę chorobę. W drodze do lazaretu w Rybniku zmarł syn. Tego samego dnia zmarła matka.

Olesno. Na tutejsze opróżnione probostwo został powołany ks. Kittelmann z Jełowy.

Bielszowice. W święto Matki Boskiej Gromnicznej, przystępowała pewna część dzieci, mianowicie te, które na Wielkanoc będą ze szkoły wypuszczone, do Komunii św. A ponieważ żyjemy w państwie niemieckiem, więc ta wzniosła uroczystość odbyła się w urzędowym języku niemieckim.

Doprawdy serce boli, gdy się patrzy na te nasze polskie dzieci, jak je niemczą.

Opole. Prezydent Bitter został teraz rzeczywiście dyrektorem w ministerstwie spraw wewnętrznych, chociaż niedawno temu sam za-

przeczał, iż o tem nic nie wie. Będzie więc prawą ręką ministra Recke'go. W miejsce p. Bittera został zamianowany prezesem rejencji opolskiej nadradca rejencyjny z ministerstwa oświecenia von Moltke.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Z powodu doniesienia urzędowych „Berliner Pol. Nachr.“, że na ostatnim posiedzeniu ministra pruskiego radzono nad środkami, mającymi na celu polepszenie majątkowego położenia mieszczaństwa niemieckiego w polskich dzielnicach, pisze „Kölnische Volks-Ztg.“ złośliwie: „Dotąd słyszeliśmy tylko o planach kulturowego wzmocnienia niemieckiego mieszczaństwa przez wyższe szkoły, biblioteki ludowe, muzeum itp. Czyżby może zamierzano teraz utworzyć drugi stumilionowy fundusz celem wykupienia zbankrutowanych lub na pół zbankrutowanych polskich kupców, aby na ich miejsce osadzić niemieckich? Pewnie nie, ale że chodzi o nowe „źródła“ dla głodnych wiecznie karyerowiczów niemieckich, to naszym zdaniem nie ulega wątpliwości.

Zdaje się, że tym razem chodzi o podniesienie kapitału zakładowego Centralnej Kasy Spółek do 50 milionów.

Rząd cesarstwa zakazał dowozu świeżego owocu z Ameryki do portów niemieckich.

Paryż. W odpowiedzi na niemiecki projekt marynarski postanowił rząd francuzki powiększyć swoją flotę o 26 nowych pancerników.

Warszawa. Jenerał-gubernator warszawski, książę Imeretyński, i kurator warszawskiego okręgu naukowego p. Ligin pozostają na swoich stanowiskach.

Limburg. Ks. biskup Klein w Limburgu (prowincja Hesko-Nasawska) zmarł w nocy ze soboty na niedzielę R. i. p.

Dalmacya. Sejm dalmatyński uchwalił wystosować do prezesa ministrów telegram, wyrażający głębokie rozgoryczenie przedstawicieli narodu, z powodu gwałtownych wybryków studentów niemieckich przeciwko słowiańskim, a zarazem zażądać, aby zapewnieniem zostało bezpieczeństwo tychże studentów-Słowian, oraz swoboda uczęszczania do szkół wyższych. Uchwałę tę z zapalem poparli mówcy wszystkich stronictw, zaznaczając jedność Słowian. Pod wrażeniem uroczystej chwili sejm zakończył posiedzenie okrzykiem: Na zdar! Czechom i wszystkim Słowianom.

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

Umarł w tym czasie namiestnik Królestwa Zajaczek, figura bierna. Mikołaj nie naznaczył nikogo na jego miejsce, lecz całkowitą władzę nad Królestwem zdał na Konstantego Pawłowicza, który rozarzył się teraz jeszcze bardziej. Utworzona z jego rozkazu komisya śledcza codzień nowe wyroki wydawała. Nikt nie był pewnym, kładąc się spać wieczorem, gdzie rano się znajdzie; każdej nocy na ulicach stolicy rozlegał się głuchy turkot krytych wozów, które aresztowanych wiozły do więzień, sąd odbywano nad nimi w największej tajemnicy, o wyroku dowiadywano się dopiero wówczas, gdy spełnionym już został! Nie było rodziny w kraju, która boleścią nie byłaby dotknięta, smutek głęboki okrył Warszawę, powszechna żałoba w niej panowała.

Smutek ten odbił się i w mieszkaniu pani Żarnickiej; nie znać było, że tyle młodego życia tam kwitnie, tak poważnie płynęły w niem dni. I chociaż pewnego ranka oplakiwany brat cioteczny zjawił się tutaj i powiedział, że uwolniony został, nie powróciła wesołość do serca, bo serca te nie nad jednostką płakały, ale nad całą Polską.

IV

Rojno było na ulicach Warszawy; tłumy ludu wracały z wielkiej uroczystości narodowej, car Mikołaj odbył w tym dniu w stolicy naszej koronację jako król Polski... Na placach miasta widać było rozstawione stoły, na nich resztki jadła, opodal zaś beczki wypróżnione i kadzie pełne jakiejś czarnej, cuchnącej farby. Przed zamkiem wznosiło się posępne rusztowanie, na którym wisały jeszcze strzępki szkarłatnego sukna... Wszystko

Z różnych stron.

Bohum miało podczas ostatniego liczenia ludności w listopadzie przeszłego roku 57 906 mieszkańców. — P. Bernard Baare został mianowany radcą handlowym.

Guennigfeld. Gmina nasza otrzymała ma w krótkie oświetlenie elektryczne, ułożono się co do tego z kopalnią „Hannover“.

Buer. Onegdaj wybuchł w mieszkaniu kupca O. Kuncce pożar, który jednak niebawem stłumiono.

Kirchlinde. Górnikowi Truskowakiemu skradziono z kufereka 350 marek.

Bottrop. Zona robotnika Kirmel spadła ze schodów i zabiła się.

Langendreer. W kopalni „Mansfeld“ okaleczyły spadające kamienie pewnego górnika tak niebezpiecznie, iż musiano go odstać do „Bergmannsheil“.

Dortmund. Wszyscy tutejsi robotnicy polscy z Polski pod Moskałem i Austryakiem zostali wydaleny z Niemiec.

Herne. W domu pewnego górnika przy drodze prowadzącej do Sodingen wybuchł onegdaj pożar, który zdołano jednak przytłumić. Górnika tego aresztowano, gdyż padło na niego podejrzenie, iż ogień podłożył.

Turyń. W poniedziałek 31-go stycznia upłynęło dopiero 10 lat od śmierci ks. Jana Bosko, założyciela Zgromadzenia Salezjanów, a już blisko 7 lat toczy się proces kanoniczny. wdrożony przez Arcybiskupa miejscowego (w Turynie), o przyznanie tak zasłużonemu kapłanowi tytułu wielbionego sługi Bożego, należnego błogosławionemu a nareszcie świętemu. Przed kilku miesiącami wysłano do Rzymu liczne zeznania świadków o bohaterskich cnotach zmarłego w rozgłosie świętości ks. Jana Bosko.

50. rocznica śmierci Józefa Görresa, wielkiego myśliciela niemieckiego, przypadała w sobotę 29go z. m.

O ostatnich chwilach jego życia podają następujące ciekawe szczegóły. Na kilka dni przed zgonem odbył przegląd swego czynnego życia. Z zupełnym zdaniem się na wolę Bożą oczekiwał zbliżającego się anioła śmierci. Przedostatni dzień poświęcił rozpatrzeniu się wielkiemu obrazowi dziejów powszechnych. Wszystkie narody przesunęły się przed jego duchowym wzrokiem; o wszystkich czynił uwagi. Nagle zawołał w uniesieniu, kiedy przyszła kolej na naród polski: „Die Piasten sollen le-

to ślady tego, co przed chwilą odbyło się w stolicy. Z rusztowania tego patrzyła popółstwo, jak car i carowa w płaszczach purpurowych, podbitych gronostajami, w koronach na głowie, szli do katedry, otoczeni panami, drogą sukna szkarłatnym zasłaną, wśród szpaleru utworzonego z wojsk polskich i rosyjskich. Przed niemi panowie nieśli na poduszkach ozaki królewskie, książę wojewoda Czartoryski berło, Czarnecki jabłko, Hauke miecz. Gdy przechodzili, lud wykrzyknął ponurym głosem: „Niech żyją“, potem zaś, skoro orszak znikł mu z oczu, wśród pełnych szyderstwa żartów rozszarpał sukno, zaśnaniające rusztowanie i podzielił się niem.

— Krwawe to szmaty, — mówił jeden z popółstwa — oby tylko rządy nowego króla tak krwawe nie były.

— Myślisz, że lepszy będzie od poprzednika — dorzucił drugi. — Jak drzewo, starzejąc się redzi coraz niedźniejsze owoce, tak tron naszych carów starzeje się i coraz gorsze wydaje nasienie.

— Tamten choć obiecywał, ten pono od razu grozi, — mruknął trzeci.

— Gdzie tam, wolałbym, żeby był szczerzy, nie otumaniałby przynajmniej nikogo, — rzekł czwarty — słyszałem, że się łasi i przy-mila.

Tak szepcząc podążyli na place, speżyli w posępem milczeniu zastawione jadło i wypili wino nie wznosząc toastów, poczem gromadkami rozchodząc się poczęli do domów.

— Przygotowali farbę i sikawki, by nas znaczyć, gdy z radości się upijem, — szeptałli, czarne kadzie pokazując, — jest się czego cieszyć, że nowy tyran zasiadł na tronie łagodnych naszych Jagiellonów!

— Czy widzisz bracie? Król Zygmunt nam grozi, żeśmy carskie wino pili, lepiej było de ryzostoków je wytoczyć — ozwał się jakiś stary rzemieślnik.

ben! Gibt mir ein polnisches Gewehr; einen polnischen Säbel will ich!“ (Piasty niech żyją! Dajcie mi polską broń; chcę mieć polską szablę!) „Zkąd ją weźmiemy?“ odpowiedzieli przytomni. „O biedna ludzkości! że się nawet na polską szablę zdobyć nie możesz. Lecz,“ dodał po chwili, „i oni są leniwi.“ Potem mówił o upadku monarchii, a w dążeniu, aby organizować państwa bez Boga i Kościoła, upatrywał wielkie wstrząśnienia. Nakoniec zawołał: „Już się skończyło; państwo rządzi, Kościół protestuje!“ Niejeden mógłby mniemać, że powyższe słowa wypowiedział Görres w gorączce, i że przeto ich na seryo brać nie można. Ale świadkowie, którzy to słyszeli, nie o gorączce nie mówią, a Görresowa przepowiednia n. p. co do Węgier, że powstaną i że ich powstanie stłumione zostanie, spełniło się zaraz następnego roku. Nie uważamy za stosowne teraz się obszerniej rozwodzić nad brzmieniem Görresowych słów o narodzie polskim powiedzianych. To tylko dla objaśnienia podnosimy, że „Piasty“ (piastuny Kościoła — jak św. Józef był piastunem Dzieciątka Jezus) oznaczają prawdziwych Polaków broniących wiary. Im przypisuje Görres wiekie postannictwo, żeby znowu przywrócili ducha prawdziwie chrześcijańskiego w społeczeństwie ludzkim. Zarzuca im, że nie są dość czynnymi, wazakże nie odmawia im wielkiego posłannictwa. Józef Görres, urodzony w Koblenicy (gdzie rzeka Mozela do Renu wpływa) 25 stycznia 1776, umarł jako profesor historii przy uniwersytecie w Monachium 29. stycznia 1848. Posiłony Komunią św. umarł z słowami św. Pawła apostoła na ustach: „Bywa wsiane ciało cielesne, a zmartwychwstanie ciało duchowne“.

Pożyteczne wiadomości.

Ciekawy wyrok dla grających w loteryę. Dwaj bracia z pod Berlina, grający wspólnie ćwierć losu pruskiej loteryi klasowej przypuścili do udziału także znajomego swego, któremu ustąpili 16 część losu. Znajomy ten zapłacił za swój udział do I i II klasy w sam czas. Za III i IV. klasę zapłacił dopiero po rozpoczęciu klasy IV. Tego jeden z braci przyjął nie chciał jako spóźnione, i gdy na los ten padła wygrana w wysokości 75,000 marek, dwaj pierwsi podzielili się wygraną. Lecz znajomy zaskarżył przed sądem o wypłatę udziału w wysokości 3946 marek i 78 fen. Izba cy-

— Człek więcej łakomy niż zwierzę, to wiadome, — odparł młody chłopak — zapach skusił, a kto wie, czy w winie nie było trucizny, oniby radzi wytruć nas wszystkich!

Tak lud rozprawiał, a młodzież, której nie brakło na ulicach, szemrała także.

— Jenerała polskiego mundur przywdział, groził zrazu, a teraz się uśmiecha! Myśli, żeśmy muchy i na lep polecim.

— Ręczę, że niejeden da się złowić — a przynajmniej nasi panowie i ci, którzy na pieniądzech siedzą; ci będą na nas krzyżać, żeśmy szaleńcy, że car chce naszego dobra, a my go obrażamy na siebie! Woronicz przetestował się, gdy mu koronę podawał i ledwie wykszusił z gardła: „Vivat rex in aeternum“. Carewicz ścisłał dłoń młodym wojskowym naszym i przemawiał do nich po polsku, a car przedstawiając panom syna, rzekł, iż stara się tak go wychować, aby jako przyszły król polski odpowiedział oczekiwaniom Polaków! Co znaczą te ich przymilania, ta nagła zmiana w postępowaniu z nami?

— Co znaczą, ja wam powiem, — odezwał się naraz ktoś głośno, i do gromadki studentów zbliżył się oparty na kiju starzec z białą jak śnieg brodą. — Nie powiodła mu się przedsięwzięta ostatnimi czasy kampania na Turków, stracił pod Silistryą całą artylerję, więc mu jesteście obecnie potrzebni i umizga się do nas... Tak każdy lotr czyni: gdy pewny siebie, to depce słabszych nogami, lecz gdy się zachwieje, przymila się każdemu, bo nie wie, kto mu będzie potrzebnym, by go znów na pewnych nogach postawił. Wczoraj pił krew naszą, a dziś dłoń nam ścisła; pięciu wnuków moich zesłał do katoggi, a dziś syn jego szóstemu podał rękę i powiedział, że kocha Polaków!... Bodajby przepadli z takim kochaniem!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ceny wyjątkowe

ustanowiliśmy na wszystkie towary

tylko na czas krótki,

dla czego nadarza się naszym szanownym odbiorcom możliwie najkorzystniejsza sposobność dobrego zakupna

Jeszcze nigdy

od czasu istnienia naszej firmy nie było zakupno towarów płóciennych, bawełnianych, białych na pościel, stołowych itd., tak **korzystne**, jak obecnie.

Jeszcze nigdy

nie mogliśmy szanownym odbiorcom w tych oddziałach **tak nadzwyczaj tanich cen** oznaczyć, jak obecnie.

Ręczniki do kurzu w niebieskie i czerwone wzory sztuka po 3 f.	Ręczniki wzorzyste metr po 5 f.	Ręczniki 50 i 55 centymetrów wielkie sztuka po 13 f.	Wybielone ręczniki wzorzyste 60:70 ctm. wielkie sztuka po 17 f.	60:70 centymetrowe ręczniki wzorzyste sztuka po 14 f.	Bielone jęczmionkowe wzorzyste z pstrym brzegiem metr po 27 f.
Materye drukowane na fartuchy 12 ctm. szerokie metr po 57 f.	Materye drukowane na fartuchy 140 cm. szerokie metr po 69 f.	Fartuchy syamozy we wielkim wyborze, metr 24 f.	Białawy satyn na fartuchy metr po 29 f.	Biały szeroki pik metr po 25 f.	Czerwony damast pikowy metr po 22 f.
Czerwony damast na pościel ciężka jakość metr po 28 f.	72 cm. szerokie półpłótno westfalski fabrykat metr 21 f.	Alzackie materye na koszule dobrze wykonane metr 12 f.	Szerokie prawdziwe materye na powłoki metr po 25 f.	Satyny na pościel w piękne wzory metr 21 f.	Materya t. zw. „Louisiana“ znany dobry „dowlas“ w sztukach po 20 metrów, metr po 4,87 mrk
Materya t. zw. „Louisiana“ podwójnie szerokie na prześcieradła metr po 49 f.	Materye do krajania na serwetki metr po 64 f.	Materye woskowe wyborny fabrykat metr 63 f.	Czerwony nesel na powłoki metr 16 f.	Materye drukowane na suknie olbrzymio tania, metr 18 fen.	Materye drukowane niebieskie ciężki towar bez apertury metr 33 fen.
Satyn Augusta dobry alzacki towar świetne wzory metr 32 f.	Danubia rzetelna materya na suknie w świetnych wzor. metr 34 f.	Bielona materya Croise wybornado spodników metr 29 f.	Płótno do wyspów, nie przepuszczające puchu czerw. i w czerw. wzory po 39 f.	Kretony na pościel alzacki fabrykat, świetne wzory metr po 25 f.	Barchany na pościel 160cm. szer. materya sat. niżej ceny wartości metr 1⁵⁸m.
Perkal na meble do prania w piękne wzory metr po 26 f.	Krepy na meble najnowszy towar, wyborne wzory metr po 43 f.	Croise na kaftaniki 80 cm. szeroki, ważne dla krawców metr 19 f.	Nesel do podszewek, bardzo korzystne kupno okolicznościowe metr 14 fen.	Czerwony nesel dotąd nieznan, zadziwiająco tania metr po 12 f.	Nesel na prześcieradła, szerokość prześcieradła, ciężki towar, metr 45 f.
Kołdry do spania na dwoje z jednokolorowego satynu sztuka 3,35 m.	Kołdry do spania dobra jakość, piękny dobór kolorów sztuka 1,09 m.	Kołdry do spania wzory jaquarda, zwyczajna wartość 3 mr., sztuka 1,98 m.	Spódniki 2 metry szerokie, ciężka materya, sztuka 49 f.	Gorsety kupno okolicznościowe, podwójna wartość, sztuka 58 f.	Powłoki z czerwonego damastu pikowego, dobrze odrobione szt. 1,48 m.
Koszule dla niewiast, 110 cm. długie z koronkami sztuka 58 f.	Koszule dla kobiet dosyć długie z rączkami i koronkami sztuka 1¹⁸m.	Koszule dla chłopców z pstrej mat. bobr. nadz. tania sztuka 29 f.	Koszule dla dziewcząt z białej mat. bobr. i z półpłótna sztuka 33 f.	Prześcieradła do łóżek na dwoje zupełnie gotowe sztuka po 93 f.	Serwetki jaquardowe dosyć wielkie sztuka 27 f.

Ceny wszystkich innych towarów są też tak tanie, że z innej strony przy towarach takiej samej wartości ani w przybliżeniu tak tanio nie mogą zostać ofiarowane.

Nasze okna wystawne, gdzie przeszło 400 sztuk towarów w przejrzysty sposób wystawionych jest, są godne widzenia. Obejrzenie ich dostarcza każdemu kupującemu dowodu co się tyczy wyboru, tanioci i rzetelności towaru.

Bracia Alsberg, Wattenscheid.

Największy dom sprzedaży miasta.

Największy dom sprzedaży miasta.

Wiec polski w Braubauerschaft

dla West- i Ost-Braubauerschaft, odbędzie się w niedzielę, dnia **13 lutego** w lokalu p. Schmidt'a przy trzecim szybie kopalni „Consolidation“. Rodaków z Zachodnich i Wschodnich Braubauerschaft uprasza się o liczny udział. Wiec odbędzie się o godz. **1/2 12** w południe.

A. Wojczyński, przewodniczący komitetu głównego

Obrazy św. Wojciecha

Cena 10 fenygów, z przes. 80 fenygów.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17.

Kopernik,

kalendarz katolicko-polski, zawierający prócz części kalendarzkiej piękne powieści, naukę o wyborach do sejmiku pruskiego i parlamentu niemieckiego, o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby, nieszczęśliwych wypadków na starość i niemoc, naukę o opłatach stempowych, rozmaite fraszki, piękne ryciny itd. — **Cena 30 f., z przesyłką 40 fenygów.**

Listownik

zawierający wzory listów wszelkiego rodzaju. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Kochanemu Panu Ojcu i Pani Matce Walentemu i Rozalii Boreckim

w Wattenscheid

w dniu srebrnego wesela

składamy

najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św., tu na ziemi chleba, życia jak najdłuższego, a po śmierci zbawienia wiecznego. Tego kochanym rodzicom życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: Niech żyją, niech żyją, niech żyją, aż całe Wattenscheid zadrzy!

Kochanemu Ojcu składamy zarazem serdeczne życzenia w dniu Imienin.

Tego życzą Wam

Tomasz Bzdęga z żoną i Marcin Urbanowicz z żoną.